







Koło Palomares działają 2 amerykańskie łodzie podwodne, które mają wydobyć z głębokości 770 m zagubioną bombę wodorową. Na zdjęciu: technicy amerykańscy sprawdzają urządzenia jednej z łodzi „Aluminauta” przed nieudaną próbą wydobywania bomby 23 bm.

## Ciężki stan prezydenta Turcji

Jak podaje Agencja Associated Press, prezydent Turcji Gursel, który przebywa obecnie w lecznicy amerykańskiej, znajduje się „w ciężkim stanie”. Ciśnienie krwi, temperatura, puls i inne oznaki życia są zmienne i wskazują na to, że życie prezydenta zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Prezydent Gursel przebywa w waszyngtońskim szpitalu Waltera Reeda od 2 stycznia br. Od 45 dni znajduje się on w letargu. (PAP)

## Incydenty w senacie włoskim

W czwartek wieczorem senat rzymski był widowiskiem ostrych incydentów w związku z problemem działalności krajowego instytutu ubezpieczeń społecznych. Instytut opowiadał się za zmianą polityki, która od dłuższego czasu próbuje wykorzystać część funduszy instytucji na swe własne cele. W okresie ostatnich dwóch lat wyszły na jaw liczne skandale. W tej sytuacji frakcja komunistyczna i frakcja włoskiej socjalistycznej partii jednoznacznie popierały żądania powołania parlamentarnej komisji śledczej. Większość centrolew odrzuciła ten wniosek, preferując ogólnikową rezolucję proponującą „reformę instytutu ubezpieczeń społecznych” i zalecającą planowe zlikwidowanie nadużyć. Na tym tle doszło do ostrych kontrowersji między senatorami lewicy i większością rządową. (PAP)

## Podwyżka cen opału na Węgrzech

Zgodnie z grudniową uchwałą rządu WRL, w dniu 1 kwietnia br. to jest po zakończeniu sezonu opałowego, podniesiona zostanie na Węgrzech cena węgla, brykietów, drzewa i koks, jak również opłaty za centralne ogrzewanie.

Ministerstwo handlu wewnętrznego podało ostatnio do wiadomości, że cena węgla wzrośnie przeciętnie o 25 procent.

Opłaty za ogrzewanie centralne ulegną podwyżce począwszy od okresu opałowego 1966/1967, tj. od 15 października br.

Opłaty za ciepłą wodę nie zostaną podwyższone. (PAP)

## Kapitały USA w Europie zachodniej

Od 1958 do 1964 roku nakłady kapitału amerykańskiego w krajach należących do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej EWG wzrastały corocznie o około 20 procent — informację tę podało Ośrodek Badań Ekonomicznych paryskiej izby handlowo-przemysłowej.

Obecnie 37 procent stale rosnących inwestycji amerykańskich przypada na Niemiec, 27 procent na Francję, 16 procent na Włochy, 11 procent na Holandię i 9 proc. na Belgię i Luksemburg.

PAP

## Naruszanie porozumień w sprawie Jemenu?

Korespondent Agencji France Presse powołując się na dobrze poinformowane źródła donosi z Dżidży, że przewiduje się tam rozciąganie mieszanej egipsko-saudyjskiej komisji pokojowej do spraw Jemenu. Korespondent AFP wiąże tę zapowiedź z ostatnim przemówieniem prezydenta ZRA Namera wygłoszonym w Suez 22 marca, w którym ostry zaatakował on politykę Arabii Saudyjskiej i oskarżył ją o naruszanie porozumień w sprawie Jemenu zawartych w Dżidzie.

Mieszana Komisja Pokojowa do spraw Jemenu została utworzona na mocy porozumień zawartych w ubiegłym roku w Dżidzie przez prezydenta Namera i króla Fajsała. Miała ona nadzorować realizację rozejmu w Jemenu oraz zorganizować konferencję pokojową.

## Poszukiwania śladów zbrodni hitlerowskich w Doessel

Dnia 19 września 1943 r. z obozu oficerskiego VI b w Doessel (Westfalia), zbiegło 47 polskich jeńców wojennych, których większość została schwytana i — z pogwałceniem prawa międzynarodowego — stracona.

W związku ze zwróceniem się do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce grupy kolegów zamordowanych o pociągnięcie do odpowiedzialności sprawców tej zbrodni, Główna Komisja komunikuje, że wdrożyła śledztwo w tej sprawie. Do podejrzanych jako sprawców tej zbrodni na polskich jeńców wojennych należą m. in.: Diemer Wilrode — pułkownik Wehrmachtu, jako odpowiedzialny oficer urzędu jenieckiego Głównej Komendy Wehrmachtu, przekazał rozkaz wydawania wszystkich schwytanych polskich jeńców wojennych w ręce hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa; Heinrich Brink — pułkownik, komendant obozu VI b który rozkaz powyższy wykonał co najmniej wobec 24 zbiegów polskich; Leo Zellner — sierżant Wehrmachtu; Steinert — wachmistrz Wehrmachtu; Luellmann — porucznik żandarmerii,

## „Polityka neutralności” rządu ghańskiego

Korespondent PAP red. R. Kapuściński, przekazał w czwartek z Akry przemówienie przewodniczącego rady wyzwolenia narodowego generała Ankraha, transmitowane przez radio, poświęcone w dużej mierze polityce międzynarodowej Ghany. „Nasza polityka zagraniczna polega na absolutnej neutralności i niezaangażowaniu. Ważne jest, aby zasady naszej polityki zagranicznej były dla wszystkich jasne ze względu na pogłoski szerzone w pewnych kołach jakoby ostatnia zmiana rządu w Ghanie dokonała się z inspiracji zachodu i jakoby służyła prozachodnim tendencjom...” Generał Ankrah zapewnia, że nowy rząd ghański pragnie „przejść z wszystkimi krajami”. Udziela on pełnego poparcia Organizacji Jedności Afrykańskiej w jej dążeniu do całkowitej emancypacji kontynentu afrykańskiego. (PAP)

## Projekt rezolucji polskiej na forum ONZ

Obradująca w siedzibie ONZ Komisja Praw Człowieka przystąpiła obecnie do omawiania punktu porządku dziennego przewidującego sprawę karania i ścigania osób winnych zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciw ludzkości.

Punkt ten został wniesiony w ub. roku na forum komisji przez delegację polską. Podstawą dyskusji jest zgłoszony przez Polskę projekt rezolucji zawierającej apel do wszystkich rządów o niedopuszczenie do przedawnienia zbrodni wojennych oraz o kontynuowanie współpracy międzynarodowej w ściganiu zbrodniarzy wojennych.

Przedstawiając projekt rezolucji, delegat PRL prof. dr Zbigniew Resich stwierdził m. in., iż ubiegłoroczna dyskusja wskazała wyraźnie, iż zasada nieprzedawnienia się zbrodni wojennych jest dziś utrwaloną zasadą prawa międzynarodowego. Badania, przeprowadzone na polecenie komisji przez sekretarza generalnego ONZ, w pełni poglądy ten potwierdzają. Ponieważ w prawie międzynarodowym za sada nieprzedawnienia się zbrodni wojennych panuje niepodzielnie, ustawodawstwa wewnętrzne poszczególnych krajów winny być do niej konsekwentnie dostosowane. Dlatego też delegacja polska proponuje, aby Zgromadzenie Ogólne ONZ zwróciło się z apelem do wszystkich państw o

## Program reform społecznych brytyjskich komunistów

Komuniści brytyjscy wysunęli w obecnej kampanii przedwyborczej 57 kandydatów. Jeden z nich P. Robeson prowadzi kampanię w okręgu londyńskim, gdzie kandyduje również minister spraw zagranicznych Anglii, M. Stewart.

Występując jako kandydat partii komunistycznej przeciwko ministrowi spraw za-

## Francuski „orzec” dla partnerów NATO

Na spotkaniu stałych przedstawicieli czternastu krajów atlantyckich, które odbyło się w czwartek w Paryżu, w dalszym ciągu dyskutowano nad problemami wywołanymi w wyniku decyzji rządu francuskiego. Podstawą dyskusji była wspólna deklaracja „czternastki” ogłoszona w ubiegłym tygodniu. Omawiano też sprawę odpowiedzi poszczególnych państw.

Następne posiedzenie wyznaczono na 29 bm. obecny na nim będzie również przedstawiciel Francji (PAP)

granicznych, ponieważ uważam, że W. Brytania powinna zaprzestać popierania amerykańskiej wojny w Wietnamie. — powiedział Robeson.

Głównym punktem kampanii propagandowej komunistów (jak i kandydatów innych partii uczestniczących w kampanii przedwyborczej) są wewnętrzno-krajowe problemy gospodarcze. Jako wielki kraj przemysłowy — powiedział na konferencji prasowej w jednym z okręgów londyńskich kandydat partii komunistycznej S. Key, W. Brytania mogłaby każdego roku wydatkować miliardy funtów szterlingów na podwyższenie emerytur, budowę mieszkań i szkół, udoskonalenie systemu oświaty i ochrony zdrowia. Fundusze te można by uzyskać, gdyby zmniejszono wydatki na zbrojenia, a nałożono podatki na wielkie koncerny. Krytykując obcinanie funduszy na cele socjalne przez rząd labou-rystowski, Key podał jako przykład jedną z dzielnic londyńskich, gdzie z programu wydatków na cele inwestycyjne skreślono projekt budowy przedszkola i domu dla starców i basenu pływackiego, a uzyskaną stąd sumę przeznaczono na budowę nowego gmachu giełdy.

Jak wynika z ogłoszonych ostatnio ankiet badania opinii publicznej, partia labou-rystowska ma przewagę nad partią konserwatystów w wysokości około 10-proc. głosów. Daje się jednak zaobserwować tendencję do nieznacznej zmniejszania przepaści dzielącej obie partie. (PAP)

## Problemy integracji militarnej NATO Boński minister konferuje w Lizbonie

Kierownik zachodnioniemieckiego resortu spraw zagranicznych, minister Gerhard Schroeder przybył w piątek 24 bm. do Lizbony z kilkudniową wizytą.

Już w pierwszym dniu pobytu w Portugalii spotkał się on z prezydentem tego kraju, admirałem Americo Tomaszem oraz z ministrem spraw zagranicznych, Alberto Franco Nogueirą. Każda z rozmów trwała około godziny. W godzinach wieczornych portugalski minister spraw zagranicznych wydał przyjęcie, na którym obecny był m. in. premier Portugalii, Antonio Salazar.

Przedmiotem rozmów bońskiego ministra z osobistościami portugalskimi są przede wszystkim problemy NATO w związku z notami Francji. Współpraca między Bonn a Lizboną w zakresie stosunków politycznych, gospodarczych i wojskowych. Kontakty między Wschodem a Zachodem oraz stosunki z Afryką.

W toatach wygłoszonych na przyjęciu kierownictwa resortu spraw zagranicznych obu państw wiele miejsca poświęcił sprawie zjednoczenia Niemiec. Zdaniem Nogueiry Zachód powinien wzmocnić wysiłki na rzecz zjednoczenia Niemiec. Nie powiedział on jednak jakiego rodzaju ma być to zjednoczenie. Ani minister spraw zagranicznych Portugalii, ani jego partner z Bonn, nie wspomnieli o tym, że oprócz NRF istnieje także drugie państwo niemieckie — NRD.

Senator Kennedy:

## Latynosi potępiają politykę interwencji

Występując w czwartek w programie amerykańskiej telewizji senator Robert Kennedy, oświadczył m. in., że w czasie swojej podróży po krajach Ameryki Łacińskiej, nie spotkał ani jednej grupy, która nie potępiłaby interwencji USA w Republice Dominikańskiej.

Rozumiem — powiedział Robert Kennedy — że była to omyłka, za którą płacimy. Każdy kraj i wszyscy ludzie w Ameryce Łacińskiej powiadają: jeżeli Stanom Zjednoczonym nie podoba się nasz rząd, nasz styl życia, nasz system polityczny, czy społeczny, wówczas wysyłaj do nas oddziały piechoty morskiej.

Jak stwierdził Kennedy, ingerencja w sprawy Republiki Dominikańskiej przyniosła poważny uszczerbek prestiżowi USA na zachodniej półkuli. (PAP)

## Erhard polemizuje z de Gaulle'em

W czwartek wieczorem przed kamerami telewizyjnymi wystąpili trzej czołowi przywódcy polityczni NRF: nowy przewodniczący CDU kanclerz Erhard, przewodniczący SPD Willy Brandt i przewodniczący FDP Erich Mende. Erhard poświęcił swoje wystąpienie polemice z prezydentem de Gaulle'em i pośrednio — z Konradem Adenauerem. Stwierdził on, że wprawdzie nie można całkowicie „wykluczyć” z rozważań politycznych — koncepcji de Gaulle'a, ale nie należy rezygnować z aktywnej polityki licząc na długofalowy rozwój wydarzeń. Przewidywania de Gaulle'a obliczone są na okres 20 do 30 lat. Erhard zapewnił, że podczas swego ostatniego spotkania u prezydenta Francji, de Gaulle przedstawił mu raz jeszcze swoje poglądy. Odrzucając koncepcje de Gaulle'a, że Związek Radziecki nie stanowi „zagrożenia” Europy, Erhard polemizował pośrednio także z Konradem Adenauerem, który, jak wiadomo, zaliczył ZSRR do mocarstw prowadzących pokojową politykę. (PAP)

## Pływające magazyny w porcie gdyńskim

Wycyfrowane po długiej służbie na morzu statki są nadal — choć w innym celu — wykorzystywane. Np. drobnicowiec „Curie-Skłodowska” będzie pełnił w Gdyni służbę pływającego magazynu. Już 5 starych frachtowców przeterminowanych na takie magazyny. Użyteczne są one również przy szybkim rozładunku takich towarów, jak np. zboże, gdyż można wówczas rozładowywać statki z obu burt. PAP

## Pod znakiem sukcesów

Dokończenie ze str. 1

lone w planie 5-letnim. O rozwoju tej gałęzi w naszym województwie, świadczy m. in. to, że w tym roku zatrudniano w nim przeszło 54 tys. pracowników, a więc o 10 tys. więcej, aniżeli w 1965 r. Wiele z tych zakładów należy w dodatku do produkujących w kraju, gdyż 25 spośród nich zdobyło w ostatnich dwóch latach standardy przechodnie Ministra Przemysłu i Handlu i Zarządu Głównego ZZZ.

Podczas akademii wręczono proporcje przechodnie brygad, które uzyskały w okręgu najlepsze wyniki we współzawodnictwie oraz wyróżniono produkujących pracowników wysokimi odznaczeniami państwa w wymi.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Eugeniusz Chądzyński ze Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego, Wojciech Piatkowicz z Centralnego Biura Konstrukcyjnego „TASKO” w Poznaniu, Władysław Pikulski z Zakładów Wytwórczych Ogniwi i Baterii „Centra” i Marian Polowczyk z Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczono: Adama Kaszługe z Fabryki Maszyn Rolniczych w Rogoźnie, Józefa Piechorowskiego z Wielkopolskiej Fabryki Maszyn i Urządzeń w Poznaniu i Henryka Łukaszewskiego z HCP.

10 innych pracowników odznaczono Srebrnymi Krzyżami Zasługi, a 53 aktywistów wyróżniono nagrodami pieniężnymi.

W części artystycznej wystąpiły zespoły ZZZ. (I)

„Prawda” opublikowała w piątek komentarz W. Pietrowa na temat przemówień Adenauera i Erharda na zakończonym dopiero co zjeździe CDU.

„Czytelnik radziecki — pisze autor — zna dobrze polityczną sylwetkę Adenauera jako „kanclerza zimnej wojny”, bliższego przyjacielowi zmarłego Dullesa, który specjalizował się w polityce wrogości wobec ZSRR i krajów socjalizmu. Tym bardziej znamienne jest, że w swoim późniejszym przemówieniu politycz-

nym Adenauer uważał za konieczne podkreślić, iż Związek Radziecki prowadzi pokojową politykę zagraniczną. Co się dotyczy Erharda — kontynuuje komentator — to wyraźnie odciał się on od wypowiedzi Adenauera. Według Er-

## Omyłka kanclerza

harda — pisze Pietrow — Związek Radziecki powinien ni mniej ni więcej tylko jako „pierwszy przedstawiciel dowody” pokojowej polityki w Europie. A dowody te, jak wyobraża sobie kanclerz, mogłyby się przejawiać tylko w uznaniu

odwzajemnych roszczeń rządzących kół NRF do terytorium innego suwerennego państwa niemieckiego — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Myli się pan, panie kanclerzu! — pisze Pietrow — bezpieczeństwo i pokój w Europie mogą być zagwarantowane jedynie na bazie respektowania i poszanowania istniejących granic w Europie, niedopuszczenia NRF do broni jądrowej, uznania przez Bonn sytuacji, jaka wytworzyła się w wyniku drugiej wojny światowej i powojennego rozwoju na kontynencie europejskim, włączając w to fakt istnienia dwóch niezawisłych państw niemieckich — NRD i NRF.

## Chrońmy mężczyzn

Spoleczeństwu amerykańskiemu grozi obecnie powrót do matriarchatu, przy czym dominująca grupa kobiet są wdowy w wieku dojrzałym. Trzeba znaleźć jak najszybciej niezbędne środki, które chroniłyby mężczyzn przed chorobami i stanami depresji — taki alarm ogłosił podczas konferencji prasowej w Los Angeles dr Carl Burkland, amerykański lekarz w Kalifornii.

Dziśsielzy serwis informacyjny

odracował: Jerzy Walasek.

## Demonstracja w Urugwaju

Do Montevideo przybył wieczorą specjalny wysłannik rządu amerykańskiego Lincoln Gordon. Miejska stolicy urugwajskiej przywitali go plakaty z napisami: „Gordon wynoś się”. Na ulicach miasta zorganizowano demonstrację protestacyjną przeciwko ingerencji USA w sprawy wewnętrzne Urugwaju.



# W Czechosłowacji o polskim teatrze

Korespondencja własna z Pragi

Od 14 do 17 marca odbyło się w Pradze spotkanie czechosłowackich i polskich reżyserów, aktorów, krytyków i teatrologów. Ta pożyteczna wymiana zdań była kontynuacją zorganizowanego przed rokiem polsko-czechosłowackiego sympozjum teatralnego w Warszawie.

Najwięcej uwagi poświęcono teatrowi współczesnemu. Dyskutanci zastanawiali się, czy obecnie, w okresie pewnego osłabienia frekwencji, tak „specyficznie polskie” sztuki, jak „Dziady”, „Wesele” lub „Wyzwolenie” przemówiłyby do czechosłowackiej publiczności. Czy czeska realizacja „Wesela” — potrafiłaby chociaż w pewnej części, narzucić widowni czary „Wesela” w reżyserii Adama Hanuszkiewicza?

Pewne sztuki polskie były grane w niewłaściwym czasie — mówił dr Kopecký — i dlatego przeszły niezauważone. A klasykę warto grać tylko wtedy, gdy niesie nam aktualne treści. Kopecký przypomniał zdanie Goethego, że „publiczność jak kobieta, słucha tylko tego, co sama chce usłyszeć”.

Czesi wystawili zresztą znacznie więcej sztuk polskich, niż my czeskich. Poza „Moral-

nością pani Dulskiej” (istniejącej w Czechach tradycja: Wielka rola Marii Hubnerowej!) grano sztuki Kruczkowskiej, a „Śmierć gubernatora” miała w Czechosłowacji więcej premier niż u nas. Żaden autor polski nie znalazł jednak w Czechosłowacji tak wybitnego reżysera, jak Leon Schiller, któremu Drda zawdzięcza w Polsce sukces „Igraszek z diabłem”. (Nawiasem mówiąc autor krzywił się na groteskowe deformacje spektaklu Schillera). Marczak-Oborski dorzucił jeszcze w dyskusji wielkie powodzenie adaptacji „Szwejkę”, kilkanaście premier Karola Capka, ważną datę w historii naszego teatru: premierę „Brygady szlifierskiej” Karla Kana. Te „produkcyjne” sztuki wybrał Kazimierz Dejmek na otwarcie Teatru Nowego w Łodzi.

Odrębnym, lecz równie ważnym problemem jest kwestia tłumaczeń. Nie zawsze dobry przekład „literacki” jest dobrym przekładem teatralnym. A co dopiero, jeżeli nieporadny tłumacz zabierze się np. do adaptacji sztuk Havela, pełnych neologizmów, w których trawestacja znanych przysłów i porzekadeł czeskich jest ważnym elementem komizmu...

Zdzisław Hierowski narzekał, że często wybór sztuki bywa przypadkowy. Niektóre dramaty, jak np. „Sierpniowa niedziela” Hrubina — lub nasz Szaniawski nie nadają się „do eksportu” — inne jak np. „Blizna” Karvasa nie doczekały się premiery we właściwym czasie. Pojawiały się również w Czechosłowacji komedijki nie przynoszące chluby polskiej literaturze (np. „Kobieta w trudnej sytuacji” Domańskiego).

Pocieszającym faktem jest to, że mamy wśród tłumaczy czechosłowackich przyjaźni, znających naszą dramaturgię i umiających sprostać trudnościom przekładowym. Należy do nich Helena Stachowa, która przełożyła na czeski sztuki Sławomira Mrożka (w księgarniach widziałem tom wybranych jego dramatów) oraz Jarosław Simonides. Tłumaczył on Brandstaettera („Dramat księżycowy”, „Powrót syna marnotrawnego” — „Upadek kamiennego domu”, „Ody pła-czący” — sztuki grane z dużym powodzeniem w Czechosłowacji), a ostatnio po roku pracy ukończył czeską adaptację reżyserską „Żywota Józefa”. W praskim teatrze S. K. Neumanna już zaczęły się próby tego widowiska w inscenizacji Kazimierza Dejmy i reżyserii Vaclava Lohnisky'ego, który reżyserował w Teatrze Powszechnym w Łodzi czeską adaptację powieści Verne'a „W osiemdziesiąt dni dookoła świata” pióra znanego u nas autora „Takiej miłości” — K. Houta.

Nie bez znaczenia dla polsko-czechosłowackich kontaktów teatralnych jest stała wymiana spektakli między Rzeszowem a słowackim Preszowem. Odrędnym jest kierownik literacki teatru rzeszowskiego J. Pleśniarowicz. Już w r. 1956 teatr rzeszowski dotarł do Preszowa z przedstawieniem „Ludzi z martwej winnicy” Brandstaettera w reżyserii Hugona Morcińskiego.

W czasie krótkiego pobytu w Czechosłowacji zobaczyliśmy kilka interesujących spektakli: „Koniec mięsopustu” Topola (bardzo przeszkadzała mi w odbiorze nieznamość języka), „Wilki” Romain Rollanda z wybitnymi rolami Valtra Tauba (Quesnel) i Jiri Adamiry (Teulier) — „Opowieści Hoffmanna” w Laterna

Dokończenie na str. 4

STANISŁAW HEBANOWSKI

## Agronom na wsi

# Filmowy bohater a szara rzeczywistość

Przez ekrany niektórych kin, przeważnie wiejskich i małomiasteczkowych przewinęły się kiedyś filmy średniometrażowe pt. „Agronom”. Reżyserzy obrazu postarali się o wyszukanie postaci reprezentatywnej, wykraczającej ponad przeciętność tego zawodu. Bohater pracował od kilku lat w jednej ze wsi powiatu Wołomin. Studiował zaołnienie na wyższej uczelni, a swym zaangażowaniem w sprawy środowiska, bezkompromisowością i odwagą, zdobył sobie wysoki autorytet zawodowy. Dzięki temu mógł stawiać rolnikom wymagania w dziedzinie agrotechniki, nasiennictwa, ochrony roślin, organizacji kółek rolniczych itp.

Ale film ten ukazywał jedno cześnie w sposób plastyczny sytuację agronoma gromadzkiego, zawieszono go niejako między nie zawsze realnymi żądaniami miejscowych władz, a potrzebami chłopów. Oto jedyna scena pokazująca, jak nasz bohater strofowany jest przez urzędnika gromadzkiej rady, bo nie oddał sprawozdania, na którego wypełnienie nie starczyło mu czasu. Dochodzi do krótkiego spięcia, urzędnik grozi agronomowi konsekwencjami służbowymi. Ten denerwuje się mówiąc, że sprawy produkcji są ważniejsze i nie mogą czekać. Rozgniewany wychodzi z lokalu GRN. Tuż za progiem gromadzkiego urzędu spotyka go przejeżdżający właśnie gospodarz przysiółki, pochwycił go konieczność, ponieważ potrzebuje jego fachowej

Władysław Gomułka w swoim znanym przemówieniu na sesji OK FJN stwierdził, że biskupi polscy w swoim orędziu do episkopatu niemieckiego nie dokonali koncesji granicznych, użyli jednak w tej sprawie — a jest to przecież węzłowy punkt naszych interesów narodowych — niewłaściwych sformułowań. Istotnie, sformułowania te były tego rodzaju, że niektóre gazety zachodniemieckie uznały początkowo, że nawet w tym zagadnieniu biskupi polscy zmienili swoje dawne stanowisko. Nawet prezes Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego Scharf uznał początkowo orędzie biskupów polskich za dowód, że ich stanowisko wobec problemu naszej granicy zachodniej nie jest niewzruszone. Dopiero po pewnym czasie prezes Scharf częściowo skorygował tę ocenę.

Biskupi polscy w swoim orędziu nawiązali do memorandum EKD. Trzeba jednak stwierdzić, że skutki jednego i drugiego dokumentu były różne, żeby nie powiedzieć przeciwnie. Wiadomo, że poszczególne tezy memorandum EKD także z polskiej strony wywołały zasadnicze zastrzeżenia. Jeśli jednak chodzi o ogólny ton i kierunek myśli tego memorandum, to doceniając w Polsce, że stanowi ono rzetelną i uczciwą próbę poddania rewizji wielu rozpoznań zachodniemieckich na temat stosunków niemiecko-polskich, podważono w nim wiele „tabu” polityki zachodniemieckiej w tym zakresie. Memorandum EKD spotkało się z gwałtownymi atakami ze strony zachodniemieckich kół rewizjonistycznych, wywołało ono w tych kołach paroksyzm wściekłości. Natomiast orędzie biskupów polskich spotkało się ze strony tych samych środowisk z pochwałami, a aplauzem. Nie można na to zamykać oczu, nie można tego tłumaczyć

W oczach NRF (3)

# Nie ma niemieckiej inicjatywy katolickiej

maczyć przypadkiem, dziennikarską pogonią za sensacją itp. Przyczyna tych rozbieżnych reakcji leży w treści politycznej obu dokumentów.

Memorandum EKD zapoczątkowało w NRF w pewnym sensie ogólnokrajową dyskusję na temat węzłowych zagadnień stosunków niemiecko-polskich. Trwa ona od kilku miesięcy, sięga bardzo szeroko i głęboko, jej dotychczasowy przebieg trzeba uznać za pozytywny z punktu widzenia tych nieodwzajemnionych przeobrażeń, jakie muszą nastąpić w polityce NRF i w postawie społeczeństwa zachodniemieckiego wobec Polski. Dyskusja ta doadda odwagi i otuchy ludziom i środowiskom reprezentującym w tym zakresie trzeźwy realizm polityczny, zepchnęła na pozycję defensywne siły rewizjonistyczne. Mimo, że autorzy memorandum EKD nie wypowiedzieli się bezpośrednio za uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, to jednak wspomniana dyskusja koncentruje się właśnie wokół tego zagadnienia, przy czym coraz częściej uznanie naszej granicy nie jest traktowane jako posunięcie taktyczne, „element przetargowy” itp., lecz po prostu jako uznanie realnie istniejącego i niezmiennego faktu, stanowiącego następstwo klęski imperializmu niemieckiego w II wojnie światowej.

Nie można, niestety, powiedzieć, by orędzie biskupów polskich poszerzyło i pogłębiło tę dyskusję we właściwym kierunku. Wspomniane na początku wystąpienie prezesa Scharfa świadczy o tym, że nawet wśród inspiratorów i autorów

memorandum EKD list biskupów polskich wywołał konsternację i zamieszanie. W przeciwnieństwie do memorandum EKD nie stanowił on uderzenia w zachodniemieckie siły rewizjonistyczne, lecz przeciwnie — ożywił ich nadzieje i spekulacje.

Bardzo charakterystyczna z tego punktu widzenia jest tak że odpowiedź biskupów niemieckich na list episkopatu polskiego. Jest ona utrzymana raczej w tonie starannie wyważonej noty dyplomatycznej niż dokumentu, który mógłby stanowić punkt wyjścia dla szerokiej i szczerej dyskusji. Wbrew temu, czego usiłują się w niej dopatrzeć biskupi polscy, podtrzymuje ona podstawowe tezy rewizjonizmu zachodniemieckiego. W czasie piśmie zachodniemieckim „Werkhefte” (nr 1/1966) Werner Bentler stwierdził:

„Rzecz to jednak raz jeszcze szczególne światło na biskupów niemieckich. Mało tego, że nie podjęli oni żadnych kroków w odpowiedzi na inicjatywę ewangelicką, to również papieżowi nie mogli zaoferować nic od siebie, lecz musieli zostać przez niego popchnięci i to świadomie — na tym polega przykre — za pośrednictwem biskupów polskich. Nie istnieje więc niemiecka inicjatywa katolicka: nie jest to rozmowa niemiecko-polska, lecz polsko-niemiecka”.

Na łamach ewangelickiego czasopisma „Stimme” pisał profesor teologii ewangelickiej Jarl Linke:

„List biskupów polskich i odpowiedź ich kolegów niemieckich nie mogły raczej przyczynić się do faktycznego pojednania narodów niemieckiego i polskiego. Każda próba postawienia na równie płaszczyźnie obok siebie cierpienia, jakiego doznały nasze narody, wszystkie wysiłki, aby sprawiedliwość i opatrność boską wrzucić w służbę patriotyzmu i nacjonalizmu, każda próba poszukiwania się historycznymi i prawnymi argumentami na rzecz prawa do ojczyzny, stanowią dolewanie oleju do ognia, a nie gaszenie tego ognia”.

Pełen emfazy gest biskupów polskich pod adresem katolicyzmu niemieckiego, gest w którym nie zawahano się w „imie pojednania” poddać w wątpliwość pewnych podstawowych elementów polskiej racji stanu w odniesieniu do problemu niemieckiego, spotkało się po stronie zachodniemieckiego episkopatu z odpowiedzią dyplomatów, dostosowujących wiernie swoje stanowisko do stanowiska swojego rządu i tych sił politycznych w Niemczech zachodnich, których postawa wobec Polski stała się nową główną przeszkodą już nie tylko w „pojednaniu”, ale w zwykłej normalizacji stosunków między Polską a NRF.

JÓZEF LUBOJANSKI



Sławomir Mrozek — „Czarowna noc” na scenie praskiego teatru miejskiego. Fot. L. Dittrich — Praha

# ŚMIERĆ HITLERA bez legend

HELENA RZĘWSKA

Major Bystrow zapytał, czy jeszcze ktoś z ochrony Kancelarii Rzeszy widział, jak palono zwłoki Hitlera i Braun.

Mengershausen nie wiedział dokładnie.

„Spośród wszystkich wartowników z ochrony ja znajdowałem się wówczas najbliżej bunkra Hitlera”.

Pochylił się i zaczął rysować patykami na ziemi plan parku.

Mieliśmy więc brakujące ogniwo, którym miał być uczestnik lub świadek spalenia, tak potrzebny zwłaszcza w pierwszym etapie realizacji zadania, to znaczy przy poszukiwaniu ciała Hitlera.

Mengershausen widział ze swego stanowiska tylko Guensche i Lingego. Natomiast pod osłoną bunkra kryli się przed pociskami Goebbels, Bormann i doktor Stumpfegger.

W pobliżu, na Alexanderplatz, toczyły się walki. Kancelaria Rzeszy znajdowała się pod intensywnym ostrzałem. Gwizd pocisków, huk wybuchów wyrzucających w górę słupy ziemi, trzask i grzyt pękających szyb. Porywisty wiatr szarpał odzież na trupach. Ogień wybuchał i przysałał. Benzyna wypalała się, więc znowu oblewali zwłoki i podpalali.

Jeszcze na początku rozmowy Mengershausen powiedział, że może wskazać miejsce, gdzie ukryto zwłoki, przysypawszy je w pośpiechu ziemią i żwirem. Nie wiedział, że ciała zostały już stamtąd wydobyte. Grupa oficerów i czerwonoarmistów wyjechała z Mengershausenem do Kancelarii Rzeszy.

Sporządzono protokół:

„Berlin, dnia 13 maja 1945 roku.

My, niżej podpisani: podpułkownik Klimienko, porucznik Katyszew, major gwardii Gabełok, chorąży gwardii Kalasznikow, szeregowcy Olejnik, Czurakow, Nowasz, Mialkin z udziałem osoby rozpoznającej, Mengershausen Harrego, obejrzelśmy w dniu dzisiejszym miejsce pochowania zwłok kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera i jego żony.

„Lustracja miejsc wskazanych przez Mengershausen potwierdziła prawdziwość jego zeznań. Zeznania Mengershausen są tym bardziej prawdziwe, że ze wskazanego przezeń leża wydobyliśmy w dniu 4 maja 1945 r. zwłonego zwłoki mężczyzny i kobiety i dwa otrute psy, które zostały rozpoznane przez inne osoby jako psy będące własnością Hitlera i jego żony, byłej sekretarki osobistej Ify Braun”.

Do protokołu załącza się orientacyjny schemat miejsca, w którym znaleziono zwłoki Hitlera i jego żony oraz fotografie miejsc wskazanych przez Mengershauseną”.

W sztabie frontu powiedziano mi później, że Mengershausen przyznał się w swych zeznaniach pisemnych, iż nie tylko widział, jak palono Fuehrera, ale i sam brał w tym udział. Na czym polegał ten udział, nie dowiedziałam się wtenczas i nie znalazłam obecnie w archiwum pisemnego zeznania Mengershauseną.

Natomiast w pamiętniku jego szefa, Rattenhubera, czytamy:

„Ciała Hitlera i Ewy Braun palili się źle i zszedłem na dół wydać polecenie w sprawie dostarczenia większej ilości benzyny. Po powrocie na górę zastaliśmy trupy przysypane już trochę ziemią. Wartownik Mengershausen zameldował mi, że z powodu nieznosnej woni nie można było wytrwać na posterunku i że na polecenie Guenschego zepchnął wraz z innymi SS-mannami zwłoki do dołu, w którym leżał otruty pies Hitlera”.

Opisując dalej zachowanie mieszkańców schronu, którzy natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci Fuehrera zajęli się przygotowaniami do ucieczki, Rattenhuber jeszcze raz wspomina Mengershauseną:

„Zdumiała mnie przezorność SS-manna Mengershauseną, który wtargnąwszy do gabinetu odjął z bluzu Hitlera wiszącą na krześle, złoty znaczek w nadziei, że „w Ameryce drogo zapłacą za tę relikwię”.

\*) Imię i zajęcie Ewy Braun zostało tu podane błędnie. — (Uwaga autora).

(C. d. n.)

(16)

FELIKS BIŁOS

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI” 3  
Nr 72 (6979) 26 III 1966



# Przestępstwo ciągle

Złodziei było wielu — pater jeden. Wacław N. systematycznie kupował kradzione motorowery od grasujących w mieście i okolicy złodziei. Na rozprawie udowodniono mu zakup (i oczywiście późniejszą sprzedaż) 35 motorowarów. Wyrok brzmiał: 3 lata więzienia i 25 tysięcy zł. grzywny.

W skardze apelacyjnej, złożonej przez Wacława N. do Sądu Najwyższego, obrona nie kwestionowała ustaleń dokonanych w sądzie I instancji. Rewizja postulowała natomiast uznanie, że chodzi o 35 oddzielnych spraw o zakup po jedynym kradzionym motoroweru. Zakupy dokonywane były przecież w różnych dniach (choć wszystkie w ciągu 15 miesięcy) i od różnych „dostawców”. Innymi słowy, celem rewizji było podważenie podstawy na jakiej opierał się wyrok określający czyn Wacława N. jako przestępstwo ciągle.

Rzecz w tym, że gdyby faktów paserstwa nie uważać za przestępstwo ciągle, to każdy z nich mógłby być potraktowany przez sąd jako przestępstwo mniejsze wagi i — co najważniejsze — objęte ustawą amnestijną. Rewizja wywołała więc, że Wacław N. na bywał owe kradzione motorowery przypadkowo i od różnych osób mieszkających w różnych miejscowościach. A

pojęcie przestępstwa ciągłego zakłada wartość czasu i miejsca popełnienia przestępstwa. Jednakże Sąd Najwyższy nie zgodził się z zarzutem, że przyjęcie konstrukcji przestępstwa ciągłego jest w danym wypadku niesłuszne.

Z orzeczenia Sądu Najwyższego wynika, że prawo stworzyło instytucję przestępstwa ciągłego dla uwypuklenia wagi działalności przestępczej i jej szkodliwości w przypadkach kiedy rozdrabnianie tej działalności na poszczególne fragmenty mogłoby zniekształcić obraz społecznej szkodliwości czynu. Celem instytucji przestępstwa ciągłego nie jest stworzenie koncesji dla oskarżonego. Stosuje się ją niezależnie od tego, czy w konkretnej sytuacji jest to dla oskarżonego korzystne czy niekorzystne.

A jeżeli chodzi o sprawę Wacława N., to istotna jest przede wszystkim jego „systematyczność” w kupowaniu motorowarów pochodzących z kradzieży. Jego działaniem kierował przy tym jednolity zamiar i metoda postępowania. Toteż całość tego działania była przestępstwem ciągłym.

Na marginesie należy dodać, że Sąd Najwyższy uznał jednak za możliwe złagodzenie kary wymierzonej Wacławowi N. — człowiekowi ciężko choremu na gruźlicę — do 2 lat więzienia.

JAN WOLSKI

Opublikowany przez „Głos” cykl artykułów pod wspólnym tytułem „Niespokojne przejścia”\*) dotyczący chuligańskich wybryków młodzieży wwołał żywy odzew wśród czytelników. 40 nadesłanych listów potwierdziło społeczną wagę problemu. Autorzy, mimo że reprezentują różne poglądy co do metod działania, kierują się wspólną troską o to, by coraz mniejszy był krąg ludzi, wyłamujących się spod ogólnie obowiązujących norm społecznego współżycia.

„To przecież tragiczny paradoks — państwo zapewnia młodzieży taką opiekę, jakiej nigdy dotąd nie było, stwarza pełne możliwości nauki. A jednak część młodzieży nie docenia tego, po prostu nie chce korzystać z tych dobrodziejstw” — pisze czytelnik E. S. z Chodzieży.

Nasze artykuły mówiły o konkretnych grupach młodzieży gawitującej ku granicy przestępstwa. Nigdy nie obarczaliśmy takimi zarzutami wszystkich młodych. Dlatego nie możemy zgodzić się z opiniami tych czytelników, którzy w zamęt potępiają całą młodzież. Są to sady niesprawiedliwe i krzywdzące, a także niewychowawcze. Tak samo bowiem pętnować trzeba nie zachowanie młodych jak i starzych przekraczających przyjęte formy współżycia. Wskazują zresztą na to także niektórzy nasi czytelnicy.

„Młodzież pilnie obserwuje zachowanie starszych i bierze z nich przykład” — pisze Jani-

Nad listami czytelników

# Jeszcze o niespokojnych przejściach

na K. „Chuliganstwo wcale nie jest atrybutem młodego wieku. Od starszych więc często uczą się młodzi cwaniactwa, wymigiwania się od obowiązków i nieprzestrzegania obowiązków norm współżycia społecznego”.

„Ważnym zagadnieniem w procesie wychowania są prawdziwo ułożone stosunki między rodzicami a szkołą — podkreśla czytelniczka. — Rzetelna, szczerza ocena dzieci dokonana przez obie strony, umożliwi zastosowanie właściwych metod wychowania, likwiduje nieporozumienia między rodzicami a szkołą, które w efekcie przyniosą osłabianie autorytetu rodziców i szkoły”.

Dodajmy, że takie nieporozumienia są często wykorzystywane przez młodzież i przynoszą poważne szkody pedagogiczne.

Niektórzy czytelnicy widzą źródła złego zachowania młodzieży w tym — jak pisze L. Stróżyk — że:

„Wszystcy potrafimy „biadolić”, ewentualnie sygnalizować. Niestety, nie zawsze chcemy bezpośrednio ingerować tam, gdzie natychmiastowa interwencja pomogłaby wiele!”

W listach do redakcji czytelnicy wskazują, w jakich miejscach najczęściej spotkać się można z wybrykami chuligańskimi. Często wspominały punkty wymienione przez nas w poprzednich artykułach, dodając jednakże nowe. W kilku listach pisano o takim przykładzie:

„Dwa razy w tygodniu o godz. 21 jadę pociągiem z Poznania do Puszczykowa. W przedziałach grupy 17-letnich wyrostków gromadzą się już od godziny 20 w nieoświetlonym jeszcze pociągu. Biją 14-letnich chłopców, bo ci nie mają papierosów, wyrzucają im teczkę za okna. Widok mi-

licjanta tylko na chwilę uspokaja wyrostków. Palenie papierosów, picie wina, gra w karty, okropne słownictwo i wreszcie bójki — to rozrywki części młodych w czasie powrotów koleją do domów.” (Z listu A. Chrzanowskiej).

Ten temat poruszaliśmy już nieraz na łamach. Mamy nadzieję, że częstsze kontrole uspokoją niesfornych uczniów, a reszcie zapewnią spokojny przejazd.

Czy z tego wynika, że sytuacja jest gorsza niż dawniej? Nie. Dzięki nasileniu kontroli Milicji Obywatelskiej nastąpił poważny spadek wybryków chuligańskich. W październiku i listopadzie ub. r. Milicja Obywatelska skierowała do Prokuratury 17 spraw, a w grudniu i styczniu — 3. Niestety, nie na każdej ulicy może stać stróż ludu.

I dlatego słusznie czytelnicy nie ograniczają się do wskazywania zapalnych miejsc, lecz starają się znaleźć równocześnie środki, które mogłyby zaradzić złu. Wydaje się, że szczególnie istotne są te propozycje, które wskazują na potrzebę przeciwdziałania złu, zanim ono stanie się faktem.

„Już w młodym wieku powinno zaszczepiać się dzieciom zamiłowanie do nauki, pracy, dyscypliny, wdrażać do działalności społecznej — pisze Iłenryk S., wieloletni działacz harcerski. — Dla młodzieży szkolnej wprowadzić zakaz palenia papierosów i picia alkoholu, jako warunek zdrowia psychicznego i fizycznego.”

„Przestrzeganie obowiązku noszenia dobrze przyszytych tarcz i legitymacji szkolnych — stwierdza Z. Rętowski — uczy dyscypliny i zmusza do lepszego zachowania. Proponuję utworzenie internatów dla młodzieży trudnej. Natomiast, nie chodzi mi o młodzież, która weszła w kolizję z kodeksem prawnym”.

Propozycja ta jest chyba realna i pokrywa się z planami władz szkolnych otwarcia takich półinternatów.

„Dla młodzieży nie uczącej się i nigdzie nie pracującej należy powołać obowiązkowe hufce pracy” — proponuje Z. Sauer.

Nie wiadomo, czy to właśnie jest najlepsze rozwiązanie. Jedno nie budzi wątpliwości, że tej części młodzieży, o której pisze Z. Sauer, nie można zostawić na łasce losu i ulicy.

Część czytelników sięgnęła do jednego tylko argumentu — kar.

„Młodzi chuligani nie potrzebują żadnych nauk ani analiz psychologicznych, tylko odpowiednio surowych kar — pisze A. Markiewicz. — Nie pobażać w żadnym wypadku. Zwiększenie patroli policyjnych, da tylko połowiczne rezultaty. Młodocianych chuliganów mogą odstraszyć tylko wysokie kary.”

Ze chuliganów trzeba karać, i to surowo, nie podlega dyskusji. Stosować kary jako represję i jako profilaktykę w stosunku do innych. Nie możemy jednak zgodzić się na to, by kara była jedyną formą walki z chuliganstwem. Przecież w sferze wpływów złej części znajduje się młodzież, która przy odpowiedniej pomocy może być w pełni wartościowa. Trzeba więc rozwijać także szeroką akcję profilaktyczną.

O tym, jak to robić, mogą wskazać niewątpliwie między innymi nasi czytelnicy. Czekamy na Wasze listy o tym, jak zorganizować wolny czas młodzieży, czas, w którym młodzi nie są objęci opieką rodziców ani szkoły, czas, który dla młodych okazuje się w praktyce często niebezpieczny.

JERZY KNAPIK

\*) „Głos” nr nr 16, 20, 22, 23 z dniami 20, 25, 27 i 28 stycznia 1966 r.

Miniony koncert Estrady Kameralnej odbywał się z okazji III Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego im. H. Wieniawskiego. Cieszył się też z powyższego względu szczególnym powodzeniem wśród publiczności. Piękna „sala malinowa” Pałacu Działynskich zapeliła się szczerze. Zapalono tradycyjne kandelabry ze świecami. Utwór, który wzbudził niemałe zaniepokojenie był „Improwizacja” na skrzypce i fortepian M. Spisaka, niejącego już kompozytora polskiego, który od 1937 r. tworzył we Francji, — wyróżniona na poprzednim II Konkursie — lecz dotychczas nie wykonana w naszym mieście. Nieobszerna kompozycja składa się z 4 obrazków dźwiękowych, o typowym dla Spisaka „Klimacie paryskim” (współczesna rzeczowość stylu, klarowność formalna, dobre brzmienie). Autor należał do uczniów słynnej N. Boulanger. W swej zamkniętej już twórczości pozostawał również pod silnymi wpływami Strawińskiego. „Improwizacja” nadto dowodzi wyraźnie przejęcia się Szymanowskim (w częściach lirycznych). Utwór nastrożony chwilami wręcz karkołomne trudności realizacyjne, które Z. Słowik pokonał z du-

## III Konkurs im. H. Wieniawskiego Kameralistyka przy świecach

żą wirtuozerią techniczną i precyzją intonacji. Skrzypkowi (I koncertmistrz Filharmonii) towarzyszyła pianistka K. Kujała, dając raz jeszcze dowód nieprzeciętnej orientacji w nieskomplikowanej problematyce muzyki współczesnej.

„Zielone pieśni” T. Szeliowskiego (także już zmarły, przewodniczący II Konkursu) powstały we wczesnym okresie życia kompozytora (1930 r. Paryż). Autorem tekstu jest tu R. Brandstaetter, librecista „Buntu żaków”. Zielone Pieśni jedyną sobie uznaniem słuchacza nie pedantycznym potraktowaniem materiału ludowego, którym kompozytor igra z całą kowitą swobodą. Już pierwsza „Ballada o liliiach” uderza swą oryginalną niesamowitością. Tajemnicze „Dęby” ekspresję kontynuują. Groteskowa „Sielanka” poprzedza „Chmielem”, silniejszym akcentem zamknięcia cykl. Odtwórczyni pieśni W. Jesse — Szeliowska (sopran) wykazała umiejętność trafnego wniesienia w różnorodne nastroje każdego z 4 fragmentów. Jako przykład

operowego stylu Szeliowskiego śpiewaczka zaprodukowała liryczną arię z „Krankatuka”. Akompaniował przy fortepianie niżej podpisany.

Omawiany „koncert przy świecach” rozpoczął Sonata na skrzypce i fortepian A. Malawskiego. Kompozytor krakowski cieszył się opinią jednego z głównych polskich radykalistów muzycznych (zmarł przed 9 laty). Ale w wykonanej u nas „Sonacie” Malawski przekornie rekonstruuje właśnie klasycyzm, w oparciu o tematy zapomnianego F. Janiewicza (ucznia samego mistrza Haydna). Wdzięczny, 3-częściowy utwór pozwolił efektownie popisać się dwójce znanych kameralistów: Z. Słowikowi (skrzypce) oraz pianistce I. Mondelskiej, którą chciałoby się po dłuższym czasie posłyszeć nie tylko w duecie, ale i jako solistkę recitalu lub w koncercie symfonicznym.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Tydzień od 28 marca do 3 kwietnia przyniesie kilka świetnych spektakli teatralnych (obejrzyjcie „Kobry!” oraz dobrze zapowiadające się pozycje rozrywkowe m. in. „Listy śpiewające”).

PONIEDZIAŁEK: 17 — dla młodych „Rower” i „Rozkosze łamania głowy”, 17.40 — „Kopciuszek z posagiem”, 17.55 — TV Magazyn Postępu Technicznego, 18.25 — Kino Krótkich Filmów, 18.55 — program dokumentalny „Na tej samej drodze”, 20 — Teatr TV: „Voltera „Kandyd” w reżyserii J. Krasowskiego; występują: R. Kosobudzka, Cz. Wołhejko, W. Krasnowiecki, B. Pawlik, W. Gliński, Wł. Hańcza, A. Dzwonkowski, M. Pietraszkiewicz, M. Gajda i inni. 21.20 — film radz. „Miasto, które kocham”.

WTOREK: 8 — otwarcie XXIII Zjazdu KPZR (Moskwa), 10 — film prod. radz. „Pancernik Potiomkin”, 17 — dla dzieci „Kino Płyś”: „Dwie lampy”, 17.15 — film radz. „Ukraiński balet na lodzie”, 18 — dla młodych z cyklu „Zapraszamy na wtorek wieczór” z wizytą u Haliny i Stefana Galkowskich, 18.30 — teleturbinę „21”, 19 — „O książce inaczej”, 20 — reportaż „Pociąg pociągów z N.”, 20.35 — film radz. „Pancernik Potiomkin”, 21.40 — „Merkurem do sztabucha”.

ŚRODA: 10 — film z serii „Dr Kildare”, 17 — dla dzieci film z



serii „Przygody błękitnego rycerza”, 17.10 — dla młodych „Teatr jednego aktora”: „Sprawiedliwa bitwa”, 17.25 — „Skrzyżowanie dróg”, 17.45 — tygodnik wiejski „W chłopskich oczach”, 18.10 — film dokumentalny „Bitwa nad Wołgą”, 18.50 — Wszelchnica TV: „W poszukiwaniu kosmicznych cywilizacji”, 20 — TV Przegląd Kulturalny, 20.15 — film z serii „Dr Kildare”, 21.05 — magazyn spraw międzynarodowych „Światowid”, 21.30 — Łódzki Teatr TV: „Zło krąży” J. Audiberti w reżyserii T. Worontkiewicza.

CZWARTEK: 17 — dla dzieci — „Gdy kot przebiegnie drogę” — (radz.), 17.15 — „Twoje książki”, 17.45 — magazyn motoryzacyjny „Klaskon”, 18.20 — koncert kameralny w wykonaniu laureatów międzynarodowych konkursów 1965 roku (transmisja z Wawelu), 20.15 — Teatr „Kobra”: „Pościg” — II cz. widowiska sensacyjno-kryminalnego H. Bielskiego w reżyserii J. Słotwińskiego i w rolach głównych A. Kowalczyk i S. Mikulski, 21.25 „Miniatury”.

PIĄTEK: 17 — dla dzieci „Miś z okienka”, 17.15 — „Zrobimy to sami”, 17.30 — recital piosenek francuskiej Nanny Mouscury, 18 „Azymut”, 18.25 „Wielokropek”, 18.45 — „Wszelchnica TV: „Bieguny nędzy i bogactwa”, 20 — „Teletastikon”, 20.15 — program rozrywkowy „Zyczymy dobrego od-

bioru”, 21.05 — film prod. radz. „Swobodny wiatr”.

SOBOTA: 9.20 — film ang. „O życie dla Ruth” (16 l.); 16.40 — „Opowieści znan z rzeki”, 17.20 — „Dla każdego coś miłego”, 18.05 — „Tajemnica salwatorskiego wzgórze” z cyklu „Spotkania z Tysiącleciem”, 18.20 — „Echo tygodnia”, 18.45 — „Warszawa ja i ty”, 20 — magazyn kulturalny „Pegaz”, 21.10 — program rozrywkowy „Ze starego albumu”, 22.10 — film ang. „O życie dla Ruth” (16 l.).

NIEDZIELA: 10 — film radz. „Kupilem tatę”, 11.30 — kino „Przygoda”: film CSRS „Ucieczka pod wiatr”; 12.35 — „Jedziemy na łów”, 12.50 — film „Koch, który mówi”, 13.15 — z cyklu „Ludzie i zdarzenia” reportaż „Droga”, 13.30 — Międzynarodowy Konkurs Skoków Narciarskich (Oberwiesenthal), 15 — dla młodych telekonkurs „Ladujemy na Księżycu”, 15.40 — „Kwiaty w ustach”, widowisko z cyklu „Ula z Ilb”, 16 — „Na zachód od Paryża” z cyklu „Świat, obyczaje, polityka”, 16.20 — „Trabador” G. Verdiego z cyklu „Sezam muzyczny” w wykonaniu orkiestry chóru i solistów Opery im. S. Moniuszki w Poznaniu, 17.10 — film TV prod. pol. „Markiza de Pompadour” z cyklu „Perły i dukaty”, 17.35 — „Listy śpiewające” program TV A. Osieckiej w reżyserii E. Dziewońskiego; występują: A. Prucnal, W. Warska, M. Czechowicz, W. Golas, B. Kobiela, J. Kobuszewski i inni, 20.10 „Pani Miniver” film USA od lat 16, 22.55 — „Śpiewa Ryszard Lisiecki”.

## Decydują o kształcie jutra

Ponad 30 proc. produkcji całego naszego przemysłu — to dzieło umysłów i rąk metalowców. W roku ubiegłym produkcja przemysłu maszynowego przewyższyła przeszło 35-krotnie poziom z roku 1938. Pracownicy fabryk przemysłu maszynowego i metalowego opanowali w ub. roku produkcję ponad 600 nowych wyrobów. Znalazły się wśród nich statki i lokomotywy, generatory synchroniczne i diody krzemowe, supernowoczesne obrabiarki i kotły parowe, turbiny energetyczne i urządzenia hutnicze.

Dzięki konsekwentnemu stosowaniu i wdrażaniu postępu technicznego fabryki przemysłu elektromaszynowego zaoszczędziły w ub. roku ponad 60 tys. ton stali i około 10 tys. ton metali nieżelaznych. Wzrosła również poważnie wydajność pracy i kwalifikacje robotników.

Dzięki wysiłkowi metalowców na polach sklepowych znalazły się setki nowych wyrobów, a w wielu asortymentach towarów zaspokojony został w poważnym stopniu istniejący do niedawna jeszcze deficyt wyrobów przemysłowych. Nowoczesność, dobra jakość wyrobów, wzrost eksportu — oto główne kierunki pracy metalowców. Realizując wskazania V Plenum KC PZPR pracownicy przemysłu elektromaszynowego i metalowego dokładają starań by zmienić strukturę eksportu na korzyść maszyn i urządzeń mechanicznych. Główna rzecz — to znaczna poprawa jakości i nowoczesności wyrobów, staranie o to, by jak najwięcej maszyn i urządzeń z krajowym znakiem firmowym i napisem „Made in Poland” zaliczonych zostało do grupy o najwyższym światowym standardzie. Mamy już wiele wyrobów,

które skutecznie konkurują z pokrewnymi artykułami na rynkach zagranicznych. Wiele maszyn i urządzeń zyskało już znak wysokiej jakości. Ale o bok tego produkujemy jeszcze również niektóre maszyny i urządzenia przestarzałe, nie odpowiadające współczesnym parametrom technicznym. Usunięcie tych zaniedbań, odrobienie zaległości — oto poważne zadania 5-latkę 1966—1970.

Ten wielki program naprawy i rekonstrukcji wyrobów naszego przemysłu maszynowego zyskał już sobie obywatelskie prawa wśród wielotyśnej rzeszy metalowców. Świadomi tego, że o kształcie naszej gospodarki, o pozycji Polski na świecie, decyduje osoba postawa każdego pracownika — inżynierowie i technicy, majstrowie i robotnicy przemysłu elektromaszynowego wnoszą swój wkład do programów poprawy naszej gospodarki, lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych, modernizacji technologii, specjalizacji i koncentracji produkcji.

Efekty tej poważnej, na szeroką skalę zakrojonej pracy — są już dziś widoczne. Mijamy nadzieję, że jutro przyniesie jeszcze lepsze wyniki.

W dniu święta naszych metalowców składamy im serdeczne życzenia wszelkiej pomysłowości w życiu osobistym i w pracy zawodowej, której celem jest wzrost dobrobytu obywateli i pozycji naszej ojczyzny. (Sok.)

## O polskim teatrze

Dokończenie ze str. 3

Magica — głośny spektakl omawiany w naszej prasie. Wiele z propozycji inscenizacyjnych tego widowiska, łączącego śpiew i grę występujących „na żywo” wykonawców z projekcjami filmowymi i aparaturą stereofoniczną — mimo stosowania pewnych łatwych i banalnych efektów — zasługuje na uwagę tych, którzy chcieliby odświeżyć tradycyjną reżyserię operową. Pełnym uroku zjawiskiem teatralnym jest pantomima Ladislava Fialki. Fialka odznacza się niezwykłą precyzją gestu i nieomylnie przekazuje widzowi sens parodystycznych i groteskowych migawek. Cechuje go przy tym odrębny, specyficznie czeski humor i talent organizowania płynnej całości z świetnie podpatrzonej obrazków codziennego życia. Długo będę pamiętał także tancerkę Wleśtę Siłhanovą w neoromantycznym balecie Z. Vostraka „Viktorka”. To nie tylko tancerka z świetną techniką, lecz także aktorka, wyrazista w mimice i geście.

STANISŁAW HEBANOWSKI

SZTUKA

„Mieczysław Szułka”. Opracowali: Anatol Stern i Mieczysław Herman. Tom poświęcony pamięci wybitnego plastyka. Sporo reprodukcji. Wyd. Artystyczne i Filmowe, str. 192, c. 100 zł.

NAUKA I TECHNIKA

F. Behrens, A. Franke, E. Domin — „Metody określania czasu pracy”. PWN, str. 350, c. 24 zł.

F. Graham Smith — „Radioastronomia”, PWN, str. 362, c. 50 zł.

E. Brandenberger — Chemia ogólna dla inżynierów”, PWN, str. 412, c. 44 zł.



LITERATURA PIĘKNA

Armand Lanoux — „Kiedy morze się cofa”. Powieść. Czytelnik, str. 408, c. 24 zł.

Władysław Terlecki — „Spisek”. Powieść o Stefanie Bobrowskim jednym z przywódców powstania styczniowego, wyd. MON, str. 200, c. 10 zł.

Aleksander Omiljanowicz — „Kryptonim tajne”. Opowiadania. Wyd. Łubelskie, str. 190, c. 12 zł.







# Obowiązki większe - personel ten sam

Od chwili uruchomienia rozbudowanego i zmodyfikowanego Szpitala Powiatowego w Gostyniu minęło kilka miesięcy. Wykonawca —

## Komitet 1 Maja w Ostrzeszowie

Ostatnio w Ostrzeszowie powołano Powiatowy Komitet Obchodu 1 Maja pod przewodnictwem I sekretarza KP PZPR — Wiktora Górno. W ostatnim roku Tysiąclecia Państwa Polskiego obchody 1 Maja przygotowuje się szczególnie uroczysto. Powołano komisję: czynów społecznych, imprezowo-artystyczną, propagandową, organizacyjną, finansową, dekoracyjną oraz gospodarczą. Mają już opracowane programy działań. Od 20 kwietnia w zakładach pracy odbywać się będą masówki, akademie i wieczornice. (hp)

## SPADKI tygodnia

W Komarowicach (pow. Krotoszyński) podczas prac rozbudowywania walcą się ściana obory przyniosła Władysława Gałę. Poniósł on śmierć na miejscu.

W Zakładzie Remontowo-Montażowym PZGS w Kępnie przy zakładunku wyrócił się podnośnik, który przyniósł 4 robotników: Leona Cierpik, Władysława Góreckiego, Adolfa Bielawskiego i Ryszarda Witka. Wszyscy doznali ciężkich obrażeń. L. Cierpik po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W Kaliskowicach Obłockich (powiat Ostrzeszów) Ryszard Zimny przyniósł do domu znalezione w lesie pociski i manipulując nimi spowodował eksplozję. W rezultacie Zimny doznał ciężkich obrażeń, a przebywający w jego mieszkaniu Aleksander Kalinowski został trafiony odłamkiem w brzuch.

W miejscowości Winna Góra (pow. Środa) wozem konnym został przyniesiony do drzewa i poniósł śmierć na miejscu Franciszek Rajch.

W Tłokini Kościelnej (pow. Kalisz) Bogdan Koszela manipulując przy pistolecie własnej konstrukcji, postrzelił się w nogę.

W Prasach (pow. Ostrów) zawałała się szopa, w wyniku czego poniósł śmierć 6-letni Czesław Pawlik.

W Koninie 15-letnia Elżbieta Szada wpadła pod nadjeżdżający samochód, prowadzony przez Zbigniewa Bandosa. Dziewczynka została ciężko ranna.

Przy ul. Sienkiewicza w Ostrowie wywrócił się motocyklista Olech Walszka, który doznał ciężkich obrażeń. (ak)

|               |                           |
|---------------|---------------------------|
| <b>MARZEC</b> | <b>Emanuela</b>           |
| <b>26</b>     | <b>Słońce: 5.41—18.16</b> |
| <b>sobota</b> |                           |

### TEATRY

**W POZNANIU**  
POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 19 „Kto się boi Virginii Woolf”; OPERA — g. 19 — „Trzy balety”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 17 „Zimowa przygoda Pietruszki”.

**W WOJEWÓDZTWIE**  
GNIEZNO: „Fedra”; KALISZ: „Fizycy”; KROTOSZYN: „O krasnoludkach i sierotce Marysi”.

### KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Noteć: „Potem nastąpi ciśnięcie”; CZARNKÓW: „Popioły” (I i II s.); GNIEZNO — Lech: „Zawsze w niedzielę”; POLONIA: „Kobiety strzecz się”; GOSTYN: „Mandrini”; JAROCIN — Echo: „Święta wojna”; KALISZ — Kosmos: „W kraju Komanczów”; Oaza: „Wieżniowie z Alfony”; Stylowe: „Pingwin”; Środa: „Niedzielnia” (I i II s.); Kępno: „Pingwin”; KŁODAWA: „Potem nastąpi ciśnięcie”; KOŁO: „Szukajcie gitary”; KONIN — Energetyk: „Człowiek z fotografii”; Górniki: „Ameryka, Ameryka”; KOSCIAN: „Sam pośród miasta”; Złotych: „Przybycie”.

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 26 III 1966 Nr 72 (6879)

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego oraz wszyscy podwykonawcy — spisali się „na medal”. Jest jednak pewne „ale”. Niedostateczną ocenę należałoby postawić projektantom, którzy wykonując dokumentację (koszt przebudowy wyniósł około 13 mln zł.) zapomnieli o zaplecze — magazynach, warsztatach itp. Dopiero teraz w obliczu niezbędnych potrzeb trzeba było pomyśleć o rozwiązaniu tego problemu. Zaadaptujecie się stare budynki szpitalne na zaplecze. W najbliższej przyszłości całe otoczenie szpitala zyska na wyglądzie, bowiem główny gmach otrzyma estetyczną elewację.

Istnieją jeszcze trudności innej natury, których chyba tak szybko nie da się usunąć. Dzięki przebudowie zwiększono znacznie ze szpitalem w Marysinie liczbę łóżek do 360, ale nie — personelu. Ludzie dwoją się i trójają, by podjąć dodatkowym obowiązkiem. Trzeba przyznać, że czynią to doskonale, stąd dobra opinia o lekarzach i pozostałej obsłudze, o ich ofiarności i troskliwości o pieczę nad chorymi oraz o dobrej kuchni.

W szpitalu istnieje 7 oddziałów, jeden z nich jednak zasługuje na szczególną uwagę, mianowicie oddział chirurgii

## Wieloletni w powiecie ostrowskim

W wielu wsiach powiatu ostrowskiego realizowane są w czynach społecznych budowy placówek kulturalno-oświatowych. Wiejskie domy kultury lub świetlice wznoszone są we wsiach: Fabianowo, Tarchały Wielkie, Gorzyce Wielkie, Wieleś, Sadowo i Mamry.

Wnioski w sprawie podjęcia podobnych czynów zgłaszają również inne wsie ostrowskie. Jednak z powodu braku środków inwestycyjnych na dofinansowanie społecznego wysiłku, zamierzenia te muszą być przesunięte na okres późniejszy. (fb)

## odpowiadamy

Marian K. Grodzisk — Opon do motoroweru musi Pan szukać we własnym zakresie. Bywają niekiedy, ale zbyt na nie jest ogromny. (482)

Szajkowska Konarzewo — Dokładnych wyjaśnień udzielił Pan Przedsiębiorstwo Uprzemysłowego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu. (427)

Stała czytelniczka z pow. jarcieńskiego — W sprawie wózka inwalidzkiego radzimy nadać ogłoszenie do poznańskiego prasy, ul. Grunwaldzka 19, pok. 13. Może je Pani nadać na pocztę w miejscu zamieszkania. (621)

Franciszek Kaźmierczak, Leszno — List Pana przekazujemy do Powiatowej Rady Narodowej w Koszanie. (616)

dziecięcej, w którym ordynuje doświadczony specjalista — dyrektor szpitala dr Aleksander Górny. Gostyński szpital jest pierwszym (poza Poznaniem) obiektem w województwie, gdzie uruchomiono oddział chirurgii dziecięcej. I tutaj właśnie najbardziej odczuwa się brak personelu. Winno być 7 pielęgniarów, a są tylko 4. Jest ordynator, brak asystenta, a oddział obsługuje powiaty Śrem, Rawicz, Leszno, Kościan, Wolsztyn i Gostyń. Uzupełnienie tych i pozostałych luk w obsadzie zależy w dużej mierze od wojewódzkiego władz, których pomoc w tym zakresie jest śpiesznie potrzebna.

Poza wymienionymi mankamentami można tylko dobrze mówić o gostyńskim szpitalu. Urządzony jest według najnowszych wymogów techniki medycznej. Praktycznie istnieje tu 2 sale operacyjne, nowy punkt krwiodawstwa, bank krwi i apteka.

WIESŁAW WAŁĘSKI

## Nauczyciele protestują...

W Gostyniu odbył się Zjazd sprawozdawczo-wyborczy Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Do Prezydium Zarządu Oddziału wybrano: Edmunda Kędzię na prezesa, Władysława Czajkę i Magdalene Pieprzycę — wiceprezesów i Zofię Wikę — sekretarza.

Uczestnicy Zjazdu podjęli rezolucję, w której m. in. czytamy: „Nauczyciele powiatu gostyńskiego solidaryzują się z ludźmi całego świata w walce o pokój, potępiają agresywną wojnę w Wietnamie i popierają jego słuszną walkę o godność i niezależność narodową. Na rzecz walczącego Wietnamu deklarujemy pomoc finansową (...)

Stoimy na stanowisku niemieszania się kleru do spraw politycznych. (...) Zbrodni hitlerowskich nie zapomnimy i nie mamy zamiaru przeproszać zbrodniarzy. Nikogo nie upoważniamy do czynienia tego w naszym imieniu”.

## Ostatnio odbyła się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Słupcy. Prezesem Oddziału został wybrany ponownie Stefan Piekarski, a sekretarzem Tadeusz Rdesiński. Oddział Powiatowy ZNP w powiecie słupeckim liczy ogółem 476 członków w tym 308 kobiet. W ostatniej kadencji członkowie ZNP brali czynny udział w pracach społecznych przy porządkowaniu swych szkół podstawowych i średnich w powiecie, przeprowadzając ogółem w przeliczeniu na złotówki 352.000 zł. (tor)

Kone. dnia; 18.45 Kurs j. ang.; 19.10 Public. międzynarod.; 19.20 „Wędrowniki muzyczne po kraju”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.35 „Zgaduj Zgadula”; 22.05 Ork. Nory Paramora; 22.20 Miniatura satyryczna; 22.23 „Z kart muzycznego albumu”; 23.12 Gra Zespołu J. Miliana; 23.32 Muz. tan.; 0.05 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.10 Nowe książki Wydawnictwa Poznańskiego; 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 8.35 Aud. dokumentalna; 9.00 Konc. poranny; 9.30 „Dla każdego coś wesołego”; 9.40 Public. międzynarod.; 10.05 Muz. popularna; 10.31 „Elementarz muzyczny”; 10.50 „Disneyland” odc. 11 pow.; 11.10 Mel. rozr.; 11.16 Konc. chopinowski; 12.25 Muz. opera; 12.50 Mówi Technika „Najnowsza Odra” 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Sobotnie południe muzyczne; 13.50 Sprawy niezwykłe i przykre”; 14.10 van Beethoven: I Kwartet smyczkowy F-dur, opus 18, Nr 1; 14.30 Uniwersytet Radiowy: cykl — „Wnętrze atomu”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.20 Mel. rozrywk.; 15.30 Dla dzieci słuch.; „Był sobie sad”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Mel. kopska dla eksportu; 17.30 Grająca szafa; 18.15 „Wśród książek i zamierzeń”; 18.28 „Klub Zwolenników Zespołu „Tarpary”; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muzyka i Aktualn.; 19.30 „Matysiakowie”; 20.30 Muz. francuska; 21.40 Gra Zespołu J. Miliana; 22 Radiokabaret: Trzy po trzy; 23.30 Konc. nocny; 0.05 Program nocny z Warszawy;

## Kronika POZNAŃSKA

• Były Targi, już po Targach, myśli się o następnych — Międzynarodowych. Poznańskie życie toczy się znów starą koleją, mniejszy tłok na ulicach, można znów spokojnie... obradować w salach konferencyjnych. Właśnie na sesji DRN Nowe Miasto podano do wiadomości, że mieszkańcy tej prawobrzeżnej dzielnicy Poznania zamierzają wykonać w bieżącej pięcioletniej czynności społecznej 56 mln. zł. Właśnie w sobotę pracę przy budowie Parku Tysiąclecia na Malcie ludność Nowego Miasta rozpocznie tę pożyteczną akcję.

• Na poznańskich ulicach znów wykopki, rozszerza się dalej jedna z głównych arterii ulicę Ołogowską i dalej Roosevelta. Zadanie tym bardziej skomplikowane, że trzeba umocnić specjalnymi słupami kolejową skarpę, na której zbudowany zostanie chodnik. Trzeba będzie nawet rozebrać stare hale MTP, aby rozszerzyć chodnik dla pieszych po drugiej stronie ulicy.

• Zakończył się pierwszy etap Konkursu Kompozytorskiego im. H. Wieniawskiego w obsadzie międzynarodowej. Jurorzy przebrnęli 44 prace i przysłapili do ostatecznej oceny. Wkrótce będziemy znali nazwiska laureatów.

• W Poznaniu trwają różne imprezy z okazji Dni Kultury Węgierskiej, spotkania, występy artystów, akademie, koncerty muzyki węgierskiej, zostanie otwarta 4 kwietnia wystawa fotograficzna „Obiektywem po Węgrzech”. (emp)

## Zjazd TPR w Nowym Tomyślu

Ostatnio odbył się powiatowy zjazd delegatów TPR w Nowym Tomyślu, podsumowujący działalność w latach 1962-65. Dokonano wyboru nowych władz, w skład ZP TPR weszli: Florian Słósarski — przewodniczący, Stanisław Komorniczak — zastępca przewodniczącego, Zofia Nowakowska — sekretarz, Teresa Kaczmarek — skarbnik, Ferdynand Jandy, Janusz Pacholak, Stefan Piosik — członkowie zarządu.

Na przyszłość program działania przewiduje powiązanie tematyki TPR z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego, przygotowanie obchodów 50-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, aktywizację kół TPR w środowiskach wiejskich oraz dalszy rozwój kół młodzieżowych i kontynuowanie opieki nad grobami żołnierzy. TPR w powiecie nowotomyskim zrzesza 4992 członków w 157 kółach. (BM)

WIADOMOŚCI: 4.39, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50; 1, 2, 2.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: — Fala 1.322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00), 69.74 MHz: 8.15 Fr. A. Bonporti — Concerto grosso B-dur, op. 11, Nr 4; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Piosenki żołnierskie; 9.30 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci słuch.; „Odwrót króla Zimy”; 10.20 Mikro-recital Anny German; 10.40 Konc. Życzeń; 11.50 „Doktorka haremów”; 12.10 Transm. konc. popularnego i rozrywk.; 14.10 „Pia ma na mapie”; 14.20 Melod. rozrywkowe, gra Ork. Percy Faith’a; 14.30 „W Jezioranach”; 15 „Musical morski”; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 „Życie Galileusza”; słuchow.; 17.50 Muz. rozrywk.; 18 Wyniki gier liczbowych; 18.05 Mel. ludowe; 18.25 Muz. rozrywk.; 19 Kabarek reklamowy; 19.15 Recital skrzypcowy wyk. R. Ricci; 19.35 Konc. z nagrań Ork. PR w Krakowie pod dyr. J. Gerta; 20.35 „Matysiakowie”; 21.05 „Zatańczymy”; 21.15 Radiowariety; 22.25 „Zaproszenie do walców”; 22.26 Wiersz liryczny G. Lorki; 23.30 Mel. na dobranoc; 23.12 Nowości Programu III; 0.05 Program nocny z Katowic;

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24; 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: — 8.10 Śpiewa „Śląsk”; 8.35 „Radio-problemy”; 10 Pozn. konc. życzeń; 11 Magazyn Lotniczy; 11.30 Aud. literacka pt.: „Z pierwszych kart 1.000-

## Z Wielkopolski

Okręgowa Komisja Turystyki okręgu poznańskiego Polskiego Związku Motorowego organizuje 24 kwietnia br. zjazd gwiazdysty dla uczczenia Dnia Transportowca oraz z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego. Udział w imprezie mogą wziąć również niezrzeszeni. Do zawodów dopuszczone zostaną samochody, motocykle, skutery i motorowery. Impreza będzie punktowana indywidualnie i zespołowo.

Spotkanie o mistrzostwo ligi terytorialnej w zapasach w stylu wolnym pomiędzy zespołami Poznania i LZS Piast z Sulechowa odbędzie się 27 bm. o godz. 11 w Poznaniu w sali przy ul. Garbary 82.

Plenum Rady Powiatowej LZS w Szamotułach, poświęcone realizacji udziału zrzeszenia w obchodach 1000-lecia Państwa Polskiego i XX-lecia sportu wielkiego w Szamotułach odbędzie się 19 kwietnia w sali Wielkopolskich Zakładów Tłuszczowych w Szamotułach.

Motoklub Unia w Poznaniu przy współpracy klubu „Turbina” organizuje 3 kwietnia pierwszy krok motocyklowy, z prawem startu również dla niezrzeszonych w wieku od 16 lat, posiadających prawo jazdy. Długość trasy około 80 km, w tym około 25 procent jazdy terenowej.

22 zespoły piłkarskie ligi juniorów okręgu poznańskiego, podzielonych na trzy grupy, wystartują w dniu 27 bm. do rozgrywek mistrzowskich.

Zarząd Dzielnicy ZMS i KKKiF Poznań Stare Miasto organizują 29 bm. turniej szachowy dla zakładów pracy i komitetów blokowych. Zgłoszenia przyjmuje

## 1000 studentów UAM na spartakiadzie

Studium Wychowania Fizycznego wraz z Klubem Uczelnianym AZS przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, organizują 27 bm. doroczną spartakiadę.

Uroczyste otwarcie spartakiady nastąpi o godz. 10.15 w dużej sali Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego 34.

Program przewiduje pokaz walk samoobrony, konkurencje pływackie, gimnastyczne kobiet, rozgrywki siatkówki i koszykówki mężczyzn i kobiet.

Zakończenie spartakiady oraz ogłoszenie wyników i rozdanie nagród ma nastąpić o godz. 13.45. (x)

## Tenisowi mistrzowie pow. wągrowieckiego

W sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wągrowcu zostały rozegrane indywidualne mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym. W turnieju startowało 33 mężczyzn i 4 kobiety. Gra, szczególnie u mężczyzn, była bardzo zaciekła i wyrównana. W finale spotkało się dwóch aktualnie najlepszych pingpongistów powiatu: Janusz Piechowiak i Konstanty Piechocki, obydwaj z Kolejowego Klubu Sportowego „Niebła”. Wygrał Piechocki. Trzecie miejsce w mistrzostwach zajął Zdzisław Adamski z Wągrowca, a czwarty był Zenon Graczyk z LZS Skoki.

Wśród kobiet zwyciężyła Maria Nowicka z LZS Potulice przed Moniką Łęgą z LZS Chawłodno. (Kdw)

12.10 Transm. poranku symfon. Wielkiej Ork. Symfon. PR z Radiowego Domu Muzyki im. Grzegorza Fitelberga w Katowicach; 13.15 Melodie H. Jabłońskiego gra Ork. PR, dyr. St. Raciński; 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom polskim”; 14 Piosenka miesiąca; 14.30 Z muz. romantycznej; 15 Dla dzieci ci słuch. „Czarodziejski młyn”; 16 Wyniki losowania „Koziołków”; 16.01 „Bliżej teatru”; 16.30 Konc. chopinowski; 17.05 Felieton na tematy międzynarod.; 17.15 Kompozytor Tygodnia: „Ludomir Różycki”; 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 19 Rewia piosenek; 19.30 Radiowy Teatr Młodych: — „Wczesny powrót”, słuchow.; 20.15 Muz. popularna; 21.32 Muz. tan.; 22 Ogólnop. i pozn. wiadom. sportowe; 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne: L. van Beethoven — IX Symfonia, D-moll, op. 125; 23.39 Mel. tan.;

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

### TELEWIZJA

SOBOTA: 9.55 Biologia dla kl. XI — „O dziedziczności”; 10.35 — „Lili” film fab. prod. USA; 11.55 Geografia dla kl. VII „Japonia” z cyklu — „Krajobrazy i ludzie świata”; 12.55 Program z cyklu — „Wychowanie fizyczne naszych dzieci” pt. „Na korytarzu szkolnym”; 13.55 9 lekcja j. rosyjskiego; 16 Loty narciarskie — transmisja z Planicy; 17.05 Wiadomości; 17.10 Program tygodnia; 17.30 Dla młodych widzów; „Konkurs 5 milionów”; 18.30 „Echo Tygodnia”; 18.55 „Co to jest 20 lat” — reportaż

sektariat ZMS przy ul. Woźnej 12.

Pierwszą imprezą w ramach obchodów jubileuszowych 40-lecia Polskiego Związku Hokeja na Trawie będzie międzynarodowy turniej reprezentacji młodzieżowych w sierpniu br. w Poznaniu.

Siatkarki MKS Szamotuły pokonały w ostatnich meczach w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej Baszłę z Bytowa 3:1 oraz Chojniczankę 3:0. Młody zespół szamotulskich siatkarek znalazł się na 6 miejscu w tabeli wśród 12 walczących drużyn okręgów bydgoskiego, poznańskiego, szczecińskiego i koszalińskiego.

## Podczas międzynarodowego tygodnia olimpijskiego, który odbędzie się w dniach 10-15 października br. w Meksyku, rozegrane zostaną zawody w następujących dyscyplinach: lekkiej atletyce, wioślarstwie, koszykówce, boksie, kolarstwie, szermierce, gimnastyce, pływaniu i siatkówce. Projektuje się poszerzenie programu o konkurencje w hokeju na trawie, żeglarskie i zapasach.

• W wyniku rozegranych międzynarodowych zawodów korespondencyjnych w łucznictwie zespołowo wygrała Finlandia przed Norwegią i Szwecją. Polska znalazła się na 12 miejscu.

• Reprezentacja kobieca Japonii w tenisie stołowym pokonała w Augsburgu reprezentację NRF 3:0.

• Podczas saneczkarskich zawodów w Karkonoszach nasza brawo medalistka na ostatnich mistrzostwach Europy Ewa Glowaczewska zajęła dopiero trzecie miejsce za Zofią Strzelczyk i Barbarą Olczyk. Również w konkurencji mężczyzn niespodzianką była porażka reprezentanta Polski Marka Grudzińskiego. Przegrał on do młodego Antoniego Wapniawskiego.

• Jugosłowianie zakwalifikowali się do udziału w mistrzostwach świata w piłce ręcznej w hali, które odbędzie się w Szwecji, dzięki zwycięstwu w meczu rewanżowym nad Izraelem 19:11.

• Mistrzostwa świata w siatkówce kobiet odbędzie się w Peru (17-31 października br., a mistrzostwa mężczyzn (30 sierpnia do 11 września) w CSRS. Obie nasze reprezentacje muszą wygrać eliminacje by zakwalifikować się do finałów.

• Pierwsze spotkanie półfinałowe o klubowy Puchar Europy rozegrano w Budapeszcie. Miejscowy Honved pokonał KF Aarhus Danii 25:12.

## dalekopisem

OLIMPIADA W SZTOKHOLMIE? Sztokholm zgłosił swoją kandydaturę na organizatora zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1976 r.

ROGUSKI WYJECHAŁ DO IRANU Do Iranu wyjechał dotychczasowy trener kadry polskich ciężarowców — Klemens Roguski, Roguski przygotowywał będzie zawodników Iranu do startu w tegorocznych mistrzostwach świata.

### PORAŻKI NRF

Reprezentacja Japonii w tenisie stołowym rozegrała kilka spotkań z repr. NRF, odnosząc same zwycięstwa. W Osnabrueck — 8:1, w Bad Homburg — 8:3 i w Wiesloch — 6:3. (za)

filmowy; 19.20 Dobranoc i Monitor; 20 „Chwila decyzji” — nowela filmowa prod. ang.; 20.30 „Przedstawiamy” — piosenka, muzyka i satyra Jugosławii; 21.30 Dzienniki; 21.45 Wiadom. sport.; 21.50 „Kulisy Wielkiej Rewii” — film fab. prod. USA.

NIEDZIELA: 9 „Pamiętki gruzińskiej architektury” — progr. z Tbilisi (ZSRR); 9.20 TV Kurs Rolniczy — „Walka z chorobami i szkodnikami roślin”; 9.55 Fabularny film radz. „Podręcznik”; 10.05 Wiadomości; 11.15 „Złotek” sobota — reportaż filmowy; 11.30 Film z serii — „Kon, który mówi”; 11.55 Loty narciarskie — spracowanie z Planicy; 12.55 „Wielkie i zdarzenia” — „Władcy mgieł i wichrów”; 13.10 „Polska muzyka ludowa” — progr. prowadzi prof. M. Sobieski; 13.40 „Remuh” — program z cyklu „Piórkem i węglem”; 14 Teatrzyk dla Przetrząlaków — „Własny bocian”; 14.10 Film — „Południowe rytmy na Broadwayu”; 15.05 „Narodowy Teatr Narodowy” — rep. film; 15.20 Teleturizm — „Telewizja od broda”; 15.10 „3000 sekund z J. L. Kernem” — progr. rozrywk.; 17 „Studio 63” — „Święta Miłośnice Chłopców”; 17.30 Poerz polskiego oświecenia; 17.50 Europejskie Igrzyska Lekkoatletyczne w hali — (Dortmund); 18.45 Z cyklu „Portrety” — Bruno Jasiński; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Słownik Wyrazów Obcych”; 20.15 — fab. film włoski (I. 1.) w roli głównej Alberto Sordi; 21.45 Sportowa Niedziela; 22.10 Wyników Koziołków; 22.10 Aktualności sportowe.

TV zastrzeżenie sobie prawo zmian.